



W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

ŚWIĘTO ZAKAZANE

Ze wszystkich świąt trzeciomajowych, które przeżyłem- jedno przeszło mi przez pamięć jak przez światłoczułą kliszę i pozostawiło obraz niezatarty. Byłem dzieckiem wtedy, w roku 1919 bodaj, lecz ten haust wolności, którym upił się wtedy naród- działał i na nas w pokoju dziecinnym i szkole.

Na dobry tydzień przed Trzecim Majem wycinaliśmy całymi dniami z amarantowych i białych bibulek chorągiewki, naklejaliśmy Orły Białe, w całym domu brodziło się wśród postrzyżonych papierków, portretów Kościuszki, Kołłątaja, Staszica, Kilińskiego- skrawków tektury i karbowanego papieru.

Ulice wyglądały w tej epoce dziwnie, Ruchliwe, zátłoczone przepychającym się, podnieconym tłumem, przyodzianym jeszcze w wojenną garderobę: częś- to drewniane chodaki, kobiety w krótkich wąskich spódniczkach, mężczyźni w częściach odzieży mundurowej przeróżnej maści. Spora część mężczyzn uzbrojona i z różnokolorowymi opaskami organizacyjnymi na rękawach. PPS chodziła w czarnych bodaj mundurach, inni mieli tylko opaskę i wielki nagan na pasie koalicyjnym poprzez cywilną marynarkę. Na głowach przeważnie maciejówki, szare legionistów i granatowe milicjantów. Zamiast palt bekieszce, czamary i sukmany. Wiosenny błękit nieba odbijał się w kałużach pozostawionych po przelotnym deszczu, a tłumy upojone słońcem i wolnością szumiały jak wiosenny potok.

My, dzieci, nie mogliśmy się doczekać 3-go Maja i martwiłyśmy się tylko, że może pochód pójdzie inną drogą, gdyż miałyśmy miejsce w oknie u znajomego fotografa na Krakowskim Przedmieściu.

Ale zanim przyszedł 3 Maj- przeżyliśmy jeszcze jedno święto- 1 maja. Ulice były puste jak w czasie burzy. Tramwaje i dorożki nieczynne. I między tymi pustymi chodnikami posuwał się wolno, uroczyście pochód. Pochód- blok czarny od świątecznych ubrań robotniczych, czerwony od lasu rozpostartych nad nim sztandarów i transparentów.

Przesunął się masywny, ciężki, z pieśnią o "ludzie roboczym", zostawiając wrażenie groźnej i skupionej siły. Znikł w kierunku Placu Teatralnego, gdzie odbywał się wiec. Potem słyszałem, że były jakieś starcia, że gdzieś strzelano...

A w dwa dni później miasto zakwitło biało-czerwono. Radośnie, tanecznie wyroił się milion ludzi na udekorowane ulice. Jezdniami przeciągały

DZIŚ W NUMERZE

Watykan o "porozumieniu" Kościoła z reżimem str. 7

Jeszcze raz o Jungfugatan str. 9

pochody- rozśpiewane, entuzjastyczne- ludzie z kokardami w klapach, charyzmatykami w dłoniach, pod wszystkimi sztandarami jakie tylko można było wyciągnąć z cechów, organizacji, zakrytych, nie brakło również czerwonych sztandarów z przedwczoraj. Zapał porywał i wciągał wszystkich. Na chodnikach matki podnosiły dzieci aby im pokazać pochód, uczniowie szkół szli w kolumnach dumni z nowych czapek i kokard, śpiewając najgłośniej.

To było prawdziwe święto narodowe i choć nie wiem, czy już wtedy, czy później dopiero uświadomiłem sobie swe uczucia- jednak z tym obrazem i przeżyciem pozostało związane pojęcie święta.

Konstytucja 3 Maja- obietnica i zapowiedź rewolucji narodowej, choć niespełniona, była dziełem dokonanym dla całego Narodu i przez Naród za wyraz swych dążeń uznany. Uchwalenie tej ustawy światłej i w przyszłość wybiegającej było radosnym świadectwem, że Polska nie spodłżała mimo przekupstwa, i zdrady na wielu najwyższych stanowiskach, mimo sobkostwa szlachty i ciemnoty szerokich mas. Polska potwu rdziła przez akt 3 Maja swą wolę postępu i zadokumentowała swe prawa do istnienia, jako wolny naród.

Dlatego ten dzień jest w pełnym znaczeniu tego wyrazu świętem narodowym, ogólnym, obejmującym wszystkich.

Od chwil owych kształtowała się w pamięci dziecka pamięć tych dwóch świąt: pierwszomajowego- klasy robotniczej walczącej o swe słuszne prawa- i 3 Maja, powszechnego- jako symbolów dwóch burzliwych prądów, dwóch walk które toczył naród polski, o wyzwolenie klas upośledzonych i wolność narodową. Narastało również powoli przekonanie, że walkę o niepodległość wtedy jedynie wygrać możemy na długą metę, jeśli ten taran siły który demonstrował 1 maja weźmie w tej walce udział, uzna ją za swoją.

Warunkiem jednak zwycięstwa byłoby ustępstwo jednej i drugiej strony ze swych czysto klasowych interesów dla dobra ogólnego i wprowadzenie w czyn tego przez wszystkich rozumianego faktu, że interes narodowy stoi ponad klasowym, grupowym.

Niestety interes klasowy wziął górę w krótkim okresie niepodległości. T. zw. prostego człowieka, szarego obywatela systematycznie i siłą odsuwano od wpływu na rządy krajem, a tym samym odsunięto go od wspólnej walki o przyszłość.

Święto 3 Maja, będące symbolem ogólnonarodowych dążeń usuwano z wolna w cień i w ostatnich przed wojną latach dzień ten nazewnątrz coraz mniej różnił się od innych wiosennych dni.

Aż przyszła obca przemoc następców Katarzyny II-iej i święto to skreśliła z kalendarza.

Wiemy jednak, że nie na długo. Mimo chwil zwątpienia tkwi w każdym prawdziwym Polaku w kraju czy na obczyźnie ten sam duch, który natchnął twórców Konstytucji, duch walki o wolność, postęp, prawdę i wiara w ostateczne zwycięstwo.

Ł.W.

KRYMINALIZACJA BOLSZEWIZMU

Rząd australijski złożył w parlamencie projekt ustawy uznającej partię komunistyczną i wszystkie pokrewne jej organizacje za prawem zakazane. Partia komunistyczna ma ulec rozwiązaniu i przynależność do niej w przyszłości uważana będzie za przestępstwo kryminalne.

Uchwalenie tej ustawy w Australii powinno się stać punktem zwrotnym w walce z komunizmem na całym świecie. Być może świat cywilizowany przestanie wreszcie prowadzić zakłamaną politykę uznawania komunizmu za ideologię polityczną- i stwierdzi, że w dzisiejszym układzie stosunków między narodowych komunizm to związek przestępczy- a nie partia polityczna w demokratycznym rozumieniu.

Dotychczasowe tolerowanie partii komunistycznych polega na pewnym pomieszaniu pojęć, odziedziczonym po dziewiętnastowiecznym liberalizmie. Założeniem demokracji jest wolność zrzeszania się i wolność przekonań. Jednak wolność ta ograniczona jest wszędzie dobrem społeczeństwa.

Nigdzie przecież nie wolno zakładać związków włamywaczy, klubów morderców czy t. p.

Wydaje się też każdemu rzeczą oczywistą, że nie wolno publicznie propagować "idei" kradzieży lub morderstwa. Natomiast pozwala się na jawne istnienie partii i związków, które pod pozorem działalności politycznej dążą do zniszczenia podstaw, na których spoczywa społeczeństwo demokratyczne. I tutaj właśnie tkwi owo pomieszanie pojęć, niezrozumienie, iż komu-

nizm działa nie tylko przeciw rządowi państw- ale przeciw społeczeństwu.

Te dwie sprawy należy ściśle oddzielić.

Działalność przeciw rządowi jest walką o władzę polityczną- a tego ideologia demokratyczna zakazać nie może. Zadaniem każdej partii jest zdobycie władzy dla spełnienia swego programu. Nawet przemoc, a więc rewolucja, jest w praktyce uznana jako środek w tej walce.

Komuniści jednak wcale tego nie ukrywają, że dążą do władzy nie po to, by społeczeństwem kierować, ale by rozbić wszystkie jego więzy, a masy państwową zniszczyć. Zamiast demokracji wprowadzają cięższe niż w starożytności niewolnictwo, pozostawiając przywileje i bogactwa małej grupie członków t. zw. partii.

Błędem wszystkich demokracji było dotychczas, że tego rodzaju działalność komunistów i innych totalistów, jeśli nawet zakazana, uważana była za przestępstwo polityczne, gdy było to oczywiście przestępstwo kryminalne.

Dopiero walka z hitleryzmem i ostatnia wojna zmieniła nieco to błędne nastawienie. Hitlerowców, SS-manów i całą gromadę szefów nazistowskich sądzono za zbrodnie, nie za przestępstwa polityczne.

Powieszono ich jako nikczemnych zbrodniarzy kryminalnych i w ten sposób uczyniono wyłom w fałszywym nastawieniu demokracji do innej totalistycznej zbrodni- do bolszewizmu.

W ustawie złożonej w parlamencie australijskim widzimy oznakę tej zmiany i pierwszy poważny krok do postawienia walki z czerwonym totalizmem we właściwym świetle.

PRZEGLĄD WYDARZEN MIĘDZYNARODOWYCH

Dyplomacja totalna

Ubiegły tydzień był czarnym tygodniem dla komunistów po zachodniej stronie żelaznej kurtyny. Cios zadany im przez Australię nie będzie zapewne precedensem dla podobnych postanowień w innych krajach, ale fala antykomunistyczna podnosi się z nieubłaganą, choć powolną stanowczością. Najwyraźniej zjawisko to występuje, oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, których polityka zagraniczna ukuła nowe hasło: "dyplomacja totalna". Wobec ofensywy komunizmu, osnuwającej świat cały swą siecią i posługującej się wszelkimi możliwymi broniąmi- nie pozostaje nic innego, jak totalny wysiłek dla obrony demokracji.

W tej sytuacji stoją Stany Zjednoczone przed gigantycznym zadaniem. Pomoc dla Europy zachodniej musi być rozważana w stosunku do potrzeb Dalekiego Wschodu. Dostawy w myśl Planu Marshalla, które mają wzmocnić siłę oporu krajów demokratycznych wobec propagandy komunistycznej- nie powinny odbić się ujemnie na gwarancjach militarnych i dostawach broni dla tychże krajów. W swoim sobotnim przemówieniu do prasy podkreślił min. Acheson, że te wszystkie środki- podejmowane w różnych okresach i okolicznościach- stanowią całość, w której nic nie może być naruszone bez szkody dla ostatecznego celu. Stany Zj. nie mogą podjąć inicjatywy porozumienia z Sowietami- przypomniał raz jeszcze Acheson- dopóki nie porzucą one zamiaru agresji. Ale w miarę wzrostu sił wolnego świata porozumienie takie będzie łatwiej osiągnąć.

"Komitet Strategiczny" powołany przez min. Achesona dla kontroli i ujednoczenia polityki zagranicznej Stanów, oraz badania rozpoczęte z polecenia prez. Trumana nad formami pomocy finansowej dla Europy po zakończeniu okresu Planu Marshalla w 52 r., - oto pierwsze konkretne wyniki hasła dyplomacji totalnej. Projekt Wielkiej Rady Atlantyckiej Bidault zrodzony jest z tego samego ducha.

Trzy punkty Trumana

Bardziej może jednak niż cokolwiek innego powinien zdenerwować panów z Kremla silny atak na wewnętrznym froncie amerykańskim przeciw komunizmowi. Uderza on bowiem w jeden z najpotężniejszych atutów bolszewizmu- piątą kolumnę. Podcięcie jej korzeni stanowiłoby przynajmniej połowę zwycięstwa.

Wyzwanie pod adresem tych wrogów wewnętrznych padło w oświadczeniu prez. Trumana, złożonym 24 b.m. Zapewnił on, że żaden komunista nie zajmuje obecnie jakiegokolwiek stanowiska rządowego i że administracji udało się całkowicie wyeliminować ten element, jako poważną groźbę dla bezpieczeń-

stwa publicznego. Każdy, kto posiada informacje o działalności komunistycznej, powinien przekazać je Fed. Biuru Sledczym dla dalszych dochodzeń w tej sprawie. Zaznaczając wyraźnie, że Stany Zjednoczone nie będą przekształcone na państwo policyjne i że mowy być nie może o używaniu w Fed. Biurze Sledczym metod gestapowskich- Prezydent streścił swój program w 3 punktach:

1) Wzmacniamy naszą obronę i pomagamy wolnym narodom w ich oporze przeciw agresji komunistycznej.

2) Usiłujemy udoskonalić naszą demokrację jako przykład najlepszego systemu rządów.

3) Działamy bez hysterii przeciw podkopom komunistów w kraju.

Jeszcze sprawa samolotu

Przemówienie Trumana wypadło w chwili, gdy nie tylko w szerokich warstwach społeczeństwa, ale i w kołach Kongresu amerykańskiego panuje silne wzburzenie po nocie rosyjskiej w sprawie zestrzelonego samolotu, stanowiącą odpowiedź na cytowaną w poprzednim numerze notę Stanów Zjednoczonych. Odpowiedź sowiecka nie zawierała nic prócz dalszych insynuacji, a także odmowę wszelkiej satysfakcji moralnej i materialnej. Ton jej podziałał tak, że- aby wymienić jedną tylko z projektowanych represji- znany generał amerykański zaproponował wzięcie 10 zakładników rosyjskich, marynarzy lub lotników, dopóki sprawa samolotu nie zostanie wyjaśniona. Inne wieści z frontu zimnej wojny, - jak żądanie Rosji wycofania wojsk alianckich z Triestu czy akcja antyamerykańska w Pradze, sprzyjają podniesieniu temperatury nastrojów.

Reakcja kół oficjalnych jest spokojniejsza i mówi się o przekazaniu sprawy samolotu na forum O.N.Z. lub Sądu Międzynarodowego. Rzecznik floty Stanów oświadczył, że samoloty amerykańskie nadal będą dokonywać przelotów nad Bałtykiem - w granicach, dozwolonych przez prawo.

Trudności W. Brytanii

W. Brytania przechodzi raczej poważny kryzys, zarazem polityczny i społeczny. Podczas gdy w porcie Londynu oddziały wojska znów zastępują robotników portowych, strajkujących zresztą przeciw władzom własnego związku- rząd Attlee a z nim Labour Party znajduje się w punkcie który można by określić bez przesady jako martwy. Sytuacja jest tym bardziej paradoksalna, że konserwatyści wcale nie pragną w tej chwili rządów i władze obu głównych partii angielskich odetchnęły z ulgą, choć pocichu, gdy ostatnie głosowanie w parlamencie nad ceną benzyny i t.d. (w ramach debaty nad budżetem) przyniosło większością 5 głosów zwycięstwo rządowi. Gdyby rząd został przegłosowany, trzeba by było natychmiast rozpisac nowe wybory.

Wybory te zresztą muszą odbyć się i to wkrótce- takie jest zdanie zarówno rządu, jak opozycji. W okresie oczekiwania na nie, obie strony są niesłychanie skrępowane w swych posunięciach. Obawa przed niedość ostrożnym słowem czy akcją paraliżuje zupełnie życie polityczne. Jeśli jednak trudno jest być premierem, gdy ma się w parlamencie opozycję tak silną jak konserwatywna- conajmniej równie trudno byłoby obecnie Churchillowi, jako szefowi rządu, toczyć walkę z potężnymi wciąż jeszcze labourzystami. Zapewne pragnąc zbadać możliwości wyjścia z tego zawikłania ubolewał Churchill - mniej lub więcej szczerze- nad brakiem warunków do stworzenia obecnie rządu koalicyjnego. Sugestie takie spotykają się z energiczną odprawą rządzącej partii. Celem jej teraz jest przetrwać do wyborów, projektowanych na listopad, które mogą przynieść zmianę na lepsze. Szanse takie Labour Party wciąż jeszcze posiada.

Zachód - i nasze granice zachodnie.

Niedawno ukazał się w "New York Herald Tribune" artykuł, zapowiadający, że majowa konferencja ministrów Spr. Zagranicznych Ameryki, W. Brytanii i Francji w Londynie zajmie się sprawą "niemieckich ziem wschodnich". Nastąpić to by miało w postaci deklaracji, w której 3 mocarstwa zachodnie wycofają przyrzeczenie, złożone w Poczdamie, że na konferencji pokojowej poprą pretensje sowieckie do północno-wschodniej części Prus Wschodnich z Królewcom. Reszta Prus Wschodnich z Gdańskiem miałyby przypaść Polsce. Natomiast w sprawie ziem między Odrą i Nysą a dawną granicą polsko-niemiecką, deklaracja miałyby opowiedzieć się za oddaniem tych ziem z powrotem Niemcom, z ewentualnymi poprawkami na Śląsku na korzyść Polski.

Dziennik amerykański podkreśla, że początkowo mocarstwa zachodnie od-

nosiły się pozytywnie do polskich roszczeń terytorialnych, jakkolwiek na układ poczdamski zgodziły się bez entuzjazmu. Od chwili, gdy na czele wojska polskiego stanął Rokossowski, Polska została "odpisana z gry dyplomatycznej". Natomiast w Niemczech położenie jest jeszcze płynne, tu toczy się walka z wpływami sowieckimi i właśnie pod kątem walki wydana została wspomniana deklaracja.

Ciekawą jest rzeczą, że informacji tej, która musi wzbudzić każdego Polaka, zaprzecza prasa niemiecka. Twierdzi ona, że dyplomacja zachodnia nie miałaby żadnego interesu w akcji na rzecz zwrotu ziem na wschód od Odry i Nysy komunistycznemu rządowi Niemiec wschodnich. Jak jest w rzeczywistości, dowiemy się w maju, o ile istotnie sprawa tych ziem poruszana będzie w Londynie. Na ten temat brak dotąd oficjalnych wypowiedzi.

M.

NA MARGINESIE "DWÓCH RACHUNKÓW SUMIENIA"

Obrzydliwa kampania jaka toczy się przeciw "Wiadomościom Polskim" znalazła m.in. pretekst w artykule "Dwa rachunki sumienia", który rzekomo ma być komunistyczny.

Większość czytelników, rzecz jasna, wzrusza jedynie ramionami, ale ponieważ mogą znaleźć się i tacy, którzy pomyślą: "a może coś w tym jest" - uważam za swój obowiązek dać kilka słów komentarza.

Do pierwszej części artykułu, przytaczającej opinię czasopisma angielskiego o rządzie Zaleskiego nic dodać ani ująć nie mogę. Natomiast część druga, a raczej kilka zdań wyrwanych z części drugiej, wywołało krytykę następującą: 1) że jest to atak na mocarstwa zachodnie, 2) że argumenty przytoczone pochodzą wyłącznie z arsenału prasy bolszewickiej.

Co do pierwszego zarzutu, muszę stwierdzić, że - dla uważnego czytelnika jest to oczywiste - atak jest skierowany nie przeciw mocarstwom zachodnim, które są głównym czynnikiem antybolszewickich zmagani, lecz przeciw skrajnym, totalistycznym czy reakcyjnym kołom na Zachodzie. Te koła, stanowiące prawą odmianę totalitaryzmu, podobnie jak bolszewizm jest odmianą lewą - są poważną przeszkodą w walce demokracji przeciw komunizmowi. I tylko przeciw nim artykuł jest skierowany.

Drugi zarzut byłby bardzo łatwy do odparcia. Wystarczy przytoczyć artykuł z "Göteborg Handels Tidning" (organ finansowy) o Vietnamie i "brudnej wojnie", artykuł z "Dagens Nyheter" o rasizmie w pld. Afryce i opinie szeregu innych pism prawicowych. Natomiast jest faktem, i chętnie to przyznaję, że z pośród czterech użytych argumentów, trzy są używane stale przez prasę komunistyczną. Nawiasem mówiąc każdy z tych argumentów sam przez się jest prawdziwy i na tym polega zrę-

czość komunistów, że je wyzyskują. Ale w artykule, o którym mowa, to nagromadzenie aż trzech naraz takich argumentów było błędem taktycznym, gdyż mogło wśród ludzi i tak wystawionych na propagandę bolszewicką wywołać pewne zamieszanie pojęć. Można to uznać za pomyłkę - ale posłużenie się tym, jako pretekstem do haniebnej nagonki przeciw polskiemu piśmie - jest rzeczą niegodną.

E.W.

PROFESOR ST. KOT W SZTOKHOLMIE

W ubiegłym tygodniu przybył do Szwecji z Paryża znakomity historyk polski, prof. Kot, jeden z najwybitniejszych w Europie specjalistów historii reformacji. Profesor Kot przybył na zaproszenie Uniwersytetu sztokholmskiego dla wygłoszenia wykładu o reformacji w Polsce. Pobyt znakomitego uczonego w Szwecji potrwa 10 dni, w czasie których przeprowadzi on badania z zakresu swej specjalności w bibliotekach i archiwach Sztokholmu i Uppsali.

Na dworcu powitała prof. Kota delegacja PSL w Szwecji oraz przedstawiciel szwedzkich kół naukowych. Jako polityk, prof. Kot jest przedstawicielem PSL na Europę.

PODZIĘKOWANIE OD REDAKCJI

Redakcja "Wiadomości" składa tą drogą serdeczne podziękowanie Kołu Zjednoczenia Polskiego w Västerås za nadesłane 50 kr. na Fundusz Prasowy, oraz Polakom ze Smålandstenar, ze Skultuny i ze Sztokholmu, którzy nadesłali nam zbiorowe życzenia powodzenia i wytrwania.

WIADOMOSCI Z KRAJU

WYKONANIE planu 6-letniego za pierwszy kwartał b.r. opisuje prasa krajowa z wielkim entuzjazmem. Podawane są cyfry z których wynika przekroczenie planu w poszczególnych gałęziach przemysłu o 10-15%. Przy bliższym jednak zbadaniu sprawozdań okazuje się, że podstawowy surowiec jakim jest surowca żelazna nie osiągnął 100% planu i nawet w oficjalnych sprawozdaniach wykazano 94%. Również poniżej planu wypadła produkcja rowerów, superfosfatu, cegły /91%/, motocykli i sody.

Z OKAZJI 5-lecia układu polsko-sowieckiego odbyła się w Warszawie Akademia, na której m.in. przemawiali: Bierut i Strzeszewski. Według tych przemówień Sowiety dostarczyły w tym okresie 1.800.000 ton zboża, zaś w r. 1947 pożyczkę w złocie w sumie 28 milionów dolarów. W r. 1948 otrzymała Polska od Sowietów pożyczkę towarową w wys. 180 miliardów zł., za którą dostarczona będzie przede wszystkim wielka huta "Gigant".

POLSKA wystąpiła z Międzynarodowej Organizacji FAO, będącej sekcją Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw rolnictwa i żywności. Jest to jeszcze jeden krok odcinający Polskę od Zachodu. Po wystąpieniu Czechosłowacji w październiku ub.r. obecnie tylko Węgry z pośród państw satelickich należą do FAO.

W KRAKOWIE Rada Miejska uchwaliła utworzenie Muzeum im. Lenina na wzór podobnych muzeów istniejących w Związku Radzieckim. Prócz tego przywieziono do Polski z Rosji posąg Lenina wysokości 2,5 m., który stanie w Poroninie przed domem, w którym kiedyś Lenin mieszkał.

Z OKAZJI 1-go Maja wszyscy pracownicy mają się zgłosić do swych biur i urzędów w tym dniu już o godz. 7 rano. Cała młodzież ma wziąć udział w Narodowym Biegu na Przełaj z okazji święta.

LIKwidowanie dni świątecznych systematycznie wprowadzane jest na coraz szerszą skalę. Sklepy miejskie handlu detalicznego /M:H.D./ będą na przyszłość czynne również w niedziele. Czynne będą sklepy branży metalowej, mydlarskiej, gospodarstwa domowego, składy apteczne, składy obuwia.

MALARIA nie wygasa od trzech lat w Warszawie. W tym czasie zanotowano 4 tys. wypadków z choroba.

Mecz piłkarski między Polską i Rumunią odbędzie się dnia 14 maja we Wrocławiu na stadionie Olimpijskim.

WEDŁUG danych biura politycznego K.C. P.Z.P.R. ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle przekroczyła

400 tys. czyli jest o 2,5 raza większa niż przed wojną. O ile przed wojną 45% kobiet pracowało jako służba domowa, o tyle obecnie cyfra ta spada do 5%. Najsilniej wzrosła ilość kobiet zatrudnionych w górnictwie - 15-krotnie i w przemyśle hutniczym - 9-krotnie.

CENTRALNY park kultury rodzaj Wielkiego Lunaparku rozpoczęto budować na Powiślu obok Mostu Poniatowskiego.

NA OGOLNO-Polskiej Wystawie Plastyki odbyło się rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę w malarstwie otrzymał Wojciech Weiss za obraz p.t. "Manifest". I-szą nagrodę w rzeźbie Alfred Wiśniewski i I-szą nagrodę w grafice Wacław Waśkowski, za cykl drzeworytów ilustrujących poezję Puszkina.

SIEDEM państwowych cyrków objazdowych rozpoczęło sezon w tym miesiącu wg programu opracowanego przez Dyрекcję Państwowych Przedsiębiorstw Rozrywkowych.

WIELKIE roboty fortyfikacyjne na wybrzeżu kontynuowane są z nadejściem wiosny w wzmożonym tempie. Duże prace prowadzone są w tej chwili na odcinku między Kołobrzegiem a Szczecinem.

ODBUDOWA zabytków w Gdańsku postępuje naprzód. Na ukończeniu są prace przy odbudowie trzech kamienic z XVI w. na Długim Rynku. Ukończono odbudowę szeregu baszt, stanowiących pozostałość po dawnych fortyfikacjach. Odbudowany będzie również słynny żuraw Gdański jedyn w Europie budowlą dźwigowa z XIV w.

"KRZYŻACY" Sienkiewicza ukazały się w przekładzie na język rosyjski - w Moskwie. Przekładu dokonano w kraju pod redakcją K. Dunin-Borkowskiego i zaopatrzone w komentarz I. Górskiego. Książka jest ilustrowana przez malarza sowieckiego Sokolowa.

80% uzdrowisk polskich zostało upaństwowionych. Uzdrowiska te dysponują ponad 5 tys. miejsc. Ostatnio rozważany jest projekt rozdzielenia uzdrowisk na dwa typy dla wczasowiczów i kuracjuszy t.j. chorych. Z akcji wczasów wyłączone mają być m.in. Kudowa, Duszniki, Jastrzębie.

UPRAWA tytoniu w Polsce ma być zwiększona w r.b.o 29%. Liczba plantatorów przeważnie małorolnych chłopców wynosi ok. 80 tys.

KOMUNIKAT

Wszystcy piłkarze w Göteborgu i najbliższej okolicy zechcą zgłosić się w Sietlicy Zjedn. Koła Polaków /Ostra Hamng. 2/. w niedzielę dnia 7 maja o godz. 18-ej.

SPRAWA "POROZUMIENIA"

W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o zawarciu porozumienia między przedstawicielami Episkopatu i reżimu. W sprawie tej dajemy poniżej kilka komentarzy i wypowiedzi.

"Osservatore Romano" podaje na wstępie komunikat Watykanu, w którym Stolica Apostolska stwierdza, że okoliczności i treść układu wskazują na bezpodstawność informacji, podanej przez radio warszawskie. Stolica Apostolska nie otrzymała na ten temat żadnych wiadomości poza doniesieniami prasy. Następnie dziennik podaje komentarz, zaznaczając, że nie osłabia on w niczym komunikatu Watykanu: Kiedy biskupi i kler domagali się w Czechosłowacji, na Węgrzech i Jugosławii poszanowania praw, które dzisiaj rząd polski przez ten układ przyznaje szkołom, prasie katolickiej i zakonom religijnym, okrzyczano ich jako wrogów państwa i sprzymierzeńców "dążącej do wojny plutokracji amerykańskiej". Rząd warszawski przypisuje sobie obecnie zamierzenia, które były już zawarte w listach pasterskich biskupów. "Nasi czytelnicy nie zapomnieli, że biskupi i księża w innych krajach zostali wystawieni na prześladowania reżimów, mających te same inspiracje, co reżim warszawski, za to, że nie ustąpili w tym, co dziś rząd warszawski uważa za słuszne. Nie zapomnieli oni, że usprawiedliwione postulaty, by oddać Bogu co Boskie, zostało przedstawione światu jako uzurpowanie nie do zniesienia przez Kościół tego, co należne jest cesarowi - i zostało wzięte za pretekst do odwrócenia ról: uczynienia z państwa ofiary agresji ze strony Kościoła i doprowadzenia w następstwie do procesów w Budapeszcie, Pradze i Zagrzebiu."

Agencja "United Press" zwraca w swym komentarzu uwagę, że wiadomość o zawarciu porozumienia wywołała w kołach watykańskich wielkie zdumienie. Wysocy dostojnicy, którzy zaledwie sześć dni przed tym stwierdzili w ogłoszonych przez Watykan dokumentach, że reżim komunistyczny w Polsce prześladowuje Kościół, oświadczają, że nie mają żadnych wiadomości w tej sprawie i są tylko zdumieni. Nieoficjalne doniesienia mówią, że watykański Sekretariat Stanu bada treść ogłoszonego układu i czeka na oficjalne potwierdzenie jej, zanim wyda jakikolwiek formalny komentarz. Mgr. Walerian Meysztoń, doradca ambasady polskiej w sprawach kanonicznych, oświadczył: "Sprawa jest w najwyższym stopniu dziwna. Nie wiedzieliśmy o niczym. Jest tym niezwyklejsza, że układ podpisano w piątek, podczas gdy kardynał Sapieha wyjechał do Rzymu w czwartek. Mówiłem z kard. Sapieha i mogę stwierdzić, że ani słowem nie wspomniał o układzie, którego podpisanie miało być

tak bliskie." W związku z dołączonym do porozumienia protokołem o przekształceniu Caritasu w "zrzeszenie katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym", United Press zwraca uwagę, że dopiero niedawno Prymas Wyżyński w Liście Pasterskim odmówił państwu prawa mieszania się w sprawy Caritasu, oraz polecił księżom, by nie współpracowali w dokonywanej przez rząd reorganizacji Caritasu.

Rzymski korespondent BBC podaje, że zdaniem kół watykańskich nie jest wykluczone osiągnięcie w najbliższym czasie pewnego minimalnego porozumienia, lecz byłoby ono możliwe jedynie na podstawie ustępstw reżimu w pewnych, nie podlegających dyskusji zasadach Kościoła. O ileby doszło do takiego układu, byłby on pierwszym, zawartym między komunistami a Kościołem.

Hamburska "Die Welt" stwierdza w artykule redakcyjnym, że porozumienie "stałoby w rażącym kontraście z dotychczasowym stanowiskiem polskiego Episkopatu wobec państwa komunistycznego i byłoby równoznaczne z kapitulacją Kościoła wobec warszawskiego reżimu". Z końcem lutego, przypomina dziennik,

MIASTO SOWIECKIE POD KRAKOWEM

Podawaliśmy już plan bolszewicki przekształcenia Krakowa na "wzorowe" miasto komunistyczne. Prasa krajowa milczy na ten temat, natomiast dalszych szczegółów dowiadujemy się z artykułu w "Prawdzie" moskiewskiej. Huta "Gigant" która ma podwoić produkcję żelaza w Polsce i która początkowo miała powstać na Śląsku, zbudowana będzie tuż pod Krakowem. Olbrzymie te zakłady, a właściwie nowe miasto przemysłowe o 100 tys. mieszkańców, powstaną o 10 km. na wschód od Krakowa i będzie to pierwsze w Polsce, całkiem od podstaw zaplanowane po bolszewicku miasto na wzór nowych miast w zachodniej Syberii. Kompletne wyposażenie hut i stalowni będzie dostarczone przez Rosję. "Prawda" opisuje szczegółowo rozplanowanie wzorowych kolonii robotniczych i zakładów użyteczności publicznej w nowym mieście. Oczywiście nie ma tam miejsca na żadne sklepy ani przedsiębiorstwa prywatne.

reżim przedłożył biskupom projekt formuły w sprawie ich stosunku do a-
pieża, i biskupi projekt ten odrzucili. Następnie Prymas ks. Wyszyński i
ks. kard. Sapieha wysłali przy końcu marca do Bieruta list, oskarżający re-
żim o walkę z religią- i na jakiś czas zapanowała cisza. Obecnie rząd war-
szawski ogłosił owo zdumiewające porozumienie, o którym Watykan nie był
zupełnie poinformowany. Porozumienie to nie ma charakteru konkordatu. Brak
pod nim zarówno podpisu Prymasa, odpowiedzialnego za stanowisko Kościoła
w Polsce, jak i podpisu premiera Cyrankiewicza. "Stwierdzenie to jest po-
trzebne- pisze dalej "Die Welt"- do zrozumienia decydującego zwrotu, któ-
rym byłby ten układ, ogłoszony tylko przez rząd, a dotąd nie zaopatrzony
w żaden komentarz ze strony polskiego Episkopatu... Podczas gdy w 19 ar-
tykułach, z których składa się układ, bardzo dokładnie określono obowiązki
kościół- jego prawa zdefiniowano tylko bardzo mgliście. Zobowiązania,
przyjęte przez Episkopat w sprawie stosunku duchowieństwa do ruchów pod-
ziemnych, są prawie jednoznaczne z przyznaniem się do winy. Jakież zamie-
szanie powstać może wśród duchowieństwa i wiernych na skutek tego ukła-
du! Jakich środków użyto, by do niego doprowadzić! Należy czekać na oficja-
lne oświadczenie Prymasa Polski. W każdym razie na podstawie dotychczasow-
ych oświadczeń złożonych w Rzymie można przewidzieć, że nawet wyjątkowa
sytuacja w której znajduje się Kościół katolicki w Polsce, nie skłoni Wa-
tykanu do uzania tego układu, a tym bardziej do jego aprobaty."

BRONŃ W PRZYSZŁEJ WOJNIE

W książce swojej o broni nowoczesnej ("Modern Arms and Free Men")
stwierdza V. Bush, że należy zrewidować pogląd, jakoby wojna pozycyjna nale-
żała już do bezpowrotnej przyszłości. Tak sądzono w czasie ostatniej woj-
ny światowej. Tymczasem bronie defensywne rozwinęły się do tego stopnia,
ze zasada absolutnej ruchomości przyszłej wojny nie jest bynajmniej pew-
nikiem.

Do broni takich należy masowe stosowanie min. W wyścigu między minami
a przyrządami do ich wykrywania zwyciężyły miny, sporządzone z materiałów
niemetalowych. Do ich wykrywania używano nawet psów - często bez powodze-
nia. Metody oczyszczania pól minowych zawodzą zupełnie przy minach, deto-
nowanych na odległość. Miny te zastosowano z dobrym skutkiem, zatrzymując
niemiecką ofensywę w Ardennach w grudniu 1944. Uratowały one również Leo-
dium.

Skuteczną bronią przeciw czołgom okazały się małe pocis-
ki, koncentrujące całą energię na jednym punkcie pancerza. Na tej zasadzie
zbudowali Niemcy swe "Panzerfausty", lekkie rakiety, obsługiwane przez jed-
nego człowieka. Ich szybkość początkowa była nieznaczna, celność nieduża,
obsługa nie pozbawiona ryzyka, nie niej taki pocisk wystarczał do unieru-
chomienia czołgu. Dalszym postępowaniem w tym kierunku są działa bez odrzutu,
broń tania i łatwa do obsługi przez 2-3 ludzi. Z kombinacji tych dział z
pociskiem wydrążonym "Panzerfausta" powstać może skuteczna broń do spara-
lizowania natarć pancernych.

Skuteczność desantów powietrznych jest względna, nadają się one do dzia-
łań, połączonych z natarciem frontalnym. Same przez się nie mogą mieć więk-
szego wpływu na operacje. Słowem- zupełnie jest możliwe powstanie w przy-
szłej wojnie, zastygłych frontów, szczególnie jeśli obaj przeciwnicy będą
mieli równe siły.

Natomiast z obrazu przyszłej wojny znikną niewątpliwie wielkie bit-
wy morskie, jak i naloty wielkimi formacjami bombowców. Formacje takie sta-
ną się zjawiskiem zbyt ryzykownym wobec postępów artylerii przeciwlotni-
czej. Bombardowanie będzie musiało odbywać się z dużej wysokości, bombami
kierowanymi na odległość. Największym niebezpieczeństwem będą nowoczesne
łodzie podwodne. W tej chwili odbywa się ostry wyścig tej broni z nowymi
metodami obrony, która rozporządza szeregiem obiecujących pomysłów. N. p.
możliwe będzie wykrywanie i niszczenie łodzi podwodnych, zaopatrzonych w
"Sznorkle".

Rakiety międzykontynentalne w teorii są możliwe, w praktyce byłyby
tak kosztowne, że zastosowanie ich na większą skalę musiałoby odbywać się
co najmniej kosztem zaniedbania innej broni. Wysiłki uczonych amerykańskich
w kierunku tańszych metod produkcyjnych bomb atomowych nie dały dotąd po-
ważniejszych wyników. Bomba atomowa, podobnie jak gazy trujące, radioaktyw-
ne zatrucie atmosfery i wojna bakteriologiczna- będzie bronią doniosłą,
ale nie absolutną. Przyszła wojna będzie- przede wszystkim- morderczym
zmaganiem się i walką na zużycie.

JESZCZE O JUNGFRUGATAN

Można sobie wyobrazić, z jaką radością powitali komuniści nową ulotkę jaka wypłynęła z Jungfrugatan przeciw naszemu piśmie. Tym razem nazywano to "uchwałą Walnego Zebrania Koła Zjednoczenia" w Sztokholmie. Na zebranie to zgłosiło się 34 osoby, z których część wyszła przed głosowaniem i przy uchwaleniu były obecne dwadzieścia parę. Ponieważ w Sztokholmie jest około 50 członków przedwojennej sanacji- tym razem zawiodła połowa nawet najwierniejszych. Warto przypomnieć, że przed rokiem na zebraniu organizacyjnym Zjednoczenia było 160 osób, co świadczy, że ludzie pragną życia organizacyjnego, lecz są odstraszeni chorobliwą atmosferą na Jungfrugatan, nieliczeniem się z opinią i metodami tej instytucji.

Po zwykłym szkalowaniu i pluciu na "Wiadomości" uchwalono na wniosek p. Siąkowski (tego samego, który zarejestrował swą żonę jako rzekomą właścicielkę pisma)- rezolucję wzywającą do zaprzestania prenumeraty "Wiadomości". Przed tą rezolucją opuścił salę m.in. p. minister Sokolnicki.

Wybrano również nowy zarząd Koła. Na miejsce p. Pilcha przyszedł jako prezes p. Lisiński, poza tym pp. Dulny, Gajewski, Szwacki, Malik i Ratomska. Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny fakt, że w tym nowym zarządzie znajdują się 2 osoby, o których wiadomo, że były członkami organizacji komunistycznych.

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że komunista nie może się nawrócić i zostać nawet dobrym patriotą, ale jeśli nawrócił się naprawdę, powinien chociaż trzymać się zdala od funkcji reprezentacyjnych.

Te fakty rzucają dziwne światło na walkę tych dwóch panów z antybolszewickimi "Wiadomościami".

Nie "ZJEDNOCZENIE"-
LECZ "ROZBIJANIE".

Kilka osób skierowało do Redakcji następujący list zbiorowy:

"Panie Redaktorze,

Od szeregu lat jesteśmy czytelnikami "Wiadomości" i stwierdzamy, że nagonka na gazetę podjęta przez grupę nieodpowiedzialnych osób jest robotą destrukcyjną. Zebranie Koła Zj. dn. 22. bm. to nie było zebranie "zjednoczenia" tylko "rozbijania". Przekazujemy Panu Redaktorowi i całemu Komitetowi Redakcyjnemu wyrazy wdzięczności za obronę sprawy polskiej i bezkompromisową postawę w obronie interesów uchodźców. Życzymy

powodzenia i pomyślnego rozwoju pisma."- (Następują podpisy, których ze zrozumiałych względów nie zamieszczamy.).

Podobne pełne oburzenia listy otrzymujemy z wielu stron, także z zagranicy, i dziękujemy tą drogą za dowody zrozumienia.

Najlepszą próbą tego co myśli teren jest fakt, że w ciągu ostatniego tygodnia zamówiło prenumeratę 13 osób. Jest to swego rodzaju rekord.

+ + + +

Po dwuletnich rządach p. Lisińskiego w Zw.b. Więźniów organizacja ta została doszczętnie niemal rozbita, a i dotychczas nie jest w stanie się podnieść. Po półtorarocznej pracy p. Pilcha w Kole Zjedn. ilość osób interesujących się tą organizacją spadła z 160 do 30, a składki przestano płacić.

Zajęta intrygami i kłótniami Jungfrugatan nie spełniła najprostszych swych obowiązków. Kontakt z międzynarodową organizacją pomocy IRO nie istnieje. Gdy jesienią mijał termin rejestracji uchodźców w IRO, upoważniającej do bezpłatnego przejazdu do Kanady, Stanów czy Australii, nie zawiadomiono o tym nikogo i teraz większość musi płacić za drogę z własnej kieszeni.

Gdy przed kilku miesiącami był w Sztokholmie członek Kongresu amer. (Polak) p. Sadowski i telefonował parokrotnie na Jungfrugatan, chcąc się spotkać z rodakami- nikt się tym nie zainteresował. Podobnie zaniedbano złożyć wizytę generalnemu dyrektorowi IRO, od którego los wielu uchodźców jest zależny.

Jungfrugatan tłumaczy się ze swojej bierności brakiem funduszy - ale przypomnieć należy, że w czasie gdy Anglii dawali ogromne- jak na nasze stosunki- sumy na pomoc uchodźcom, także nic nie zrobiono (1946 r.) Pieniędźmi tymi dysponowali pp. Pilch i Lisiński w ten sposób, że jedyną trwałą inwestycją było powierzchowne odmalowanie lokalu "Ogniska". Nie zakupiono nawet pianina dla świetlicy i rozgospodarowano gotówkę biurokratycznie bez trwałego śladu. Zadnego sprawozdania z tych wydatków nigdy nie ogłoszono publicznie. Teraz ci sami panowie mają zamiar przeprowadzić zbiórkę na t. zw. Skarb Narodowy, i dla przeprowadzenia tej partyjnej, a raczej prywatnej sprawy usiłują zniszczyć "Wiadomości", jako najpoważniejszą przeszkodę.

SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI ŚWIĄTECZNEJ DLA CHORYCH

W okresie Bożego Narodzenia Sekcja Chorych przy Związku b. Więźniów Politycznych przeprowadziła zbiórkę na Fundusz Pomocy Chorym Polakom w Szwecji.

120 chorych otrzymało ze zbiórki w gotówce po 15,-kr. oraz życzenia z opłatkiem. Brak miejsca i nieczytelność podpisów na listach zbiorowych nie pozwalają na wyszczególnienie wszystkich ofiarodawców. Podane będą w sprawozdaniu oprócz nazwisk ofiarodawców indywidualnych tylko numery list wraz z nazwiskiem i miejscem zamieszkania organizatora zbiórki. Szczegółowe to sprawozdanie ukaże się w najbliższym biuletynie Zw. Więźniów.

Wszystkim, którzy złożyli ofiarę, a w szczególności : ks. Biskupowi Millerowi, Pani Palm, "Wiadomościom Polskim" i tym, którzy zajmowali się zbieraniem ofiar- składamy za serdeczne poparcie naszej akcji gorące podziękowania w imieniu chorych, od których otrzymaliśmy liczne listy z zapewnieniem wdzięczności.

ZBIÓRKA PRZYNIOSŁA:	2261,40 kr.
KOSZTA ZWIĄZ, Z WYSYŁKĄ:	151,95 "
128 PRZEKAZÓW à 15.-kr.	1920,00 "
Razem:	2071,95 "

POZOSTAŁOŚĆ: 189,45""

Pozostałość ze zbiórki w wysokości 189,45 kr. przekazano na Fundusz Chorych.

Sekcja Chorych
przy Zw. b. Więźniów Politycznych

ZWRACAMY SIĘ DO WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW, KORESPONDENTÓW I REDAKCJI PISM POLSKICH ZAGRANICĄ Z PROŚBĄ, BY WSZELKĄ KORESPONDENCJĘ DO NAS ADRESOWALI:

"WIADOMOŚCI POLSKIE" - STANISŁAWA DAHN
Riddaregatan 25

PROŚBA TA POZOSTAJE W ZWIĄZKU ZE ZNANĄ JUŻ CZYTELNIKOM AKCJĄ PRZECIW "WIADOMOŚCIOM". PANI SIĄKOWSKA PODAJĄCA SIĘ ZA "WŁAŚCICIELKĘ" NASZEGO PISMA, KORZYSTAJĄC Z CHWILOWEJ DEZORIENTACJI WŁADZ SZWEDZKICH- PRZEJMUJE NASZE LISTY I GAZETY.

WIADOMOŚCI LOKALNE

W DNIACH 30 kwietnia i 1 maja br. odbędzie się w Lund zjazd Delegatów Oddziału SPK Szwecja.

CZŁONKOWIE P. T. O. w Södertälje urządzili razem z kolegami z II Korpusu wieczór taneczny w domu sportowym. Zabawa udała się doskonale-

PRZYPOMINAMY O ZALEGŁEJ PRENUMERACIE

i trwała aż do wschodu słońca. Piękną włoskie i polskie piosenki śpiewał kol. Leopold Krzywoń. Miłym gospodarzem był kol. Połubiński.

Nabożeństwo z okazji

3 Maja
odprawione zostanie dn. 3.5.50
w kaplicy ks. Burczyka, Bergsg. 11.
o godz. 19-ej.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje kr. 2,50 miesięcznie. -Redaktor przyjmuje w g. 14-16, w soboty od 16-18. - Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Stanisława Dahn.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25, ö.g., I tr., tel. 60 16 31.

